

OFERTA DLA CZYTELNIKÓW

Janina Budzyńska-Topolowska DWÓR W MONIAKACH

Ukazała się interesująca publikacja pamiętnikarska pt. „Moniaki. Dwór i mieszkańcy w dokumentach i wspomnieniach” autorstwa Zofii Zinserling. Oficyna Wydawnicza „Adam”, 2010, 165 stron, liczne fotografie, liczne kopie dokumentów, fragmenty korespondencji, drzewo genealogiczne rodziny, plany domu i plan parku.

W przedmowie autorka pisze, że dwór w Moniakach, przeniesiony do Janowca nad Wisłą, nie doczekał się dotychczas rzetelnego opracowania przez historyka sztuki. W licznych artykułach prasowych i na stronie internetowej Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym są błędy i nieścisłości.

Dobra moniackie z folwarkiem Wierzbicą w ciągu pięciuset lat (1445-1944) wielokrotnie zmieniały właścicieli, natomiast historia dworu związana jest głównie z nazwiskami Wierzbickich i Zembrzuskich. Dwór został zbudowany przez Wierzbickich w drugiej połowie XVIII wieku.

W 1858 r. majątek kupił Ludwik Zembrzusi, syn Antoniego i Katarzyny z Szymońskich. Od tego czasu przez całe niemal stulecie majątek Moniaki wraz z folwarkami Wierzbicą i Okręglicą należał do rodziny Zembrzuskich. Żyły w nim cztery pokolenia, a piąte, najmłodsze, wśród nich autorka książki, spędziło tam dzieciństwo przed wojną i w okresie okupacji niemieckiej.

Ludwik Zembrzusi założył nowy folwark Okręglicę i wystawił kilka

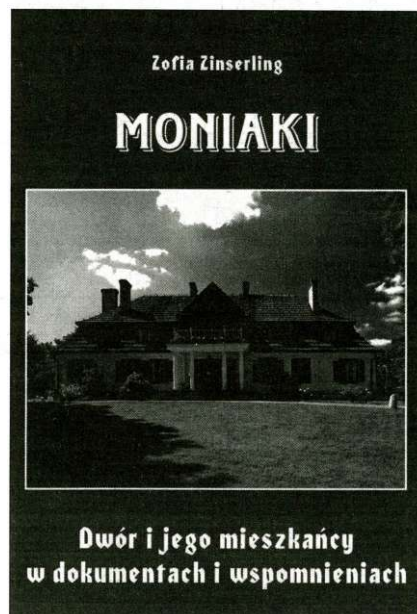
nowych budynków gospodarczych. Od 1858 r. dwór był dwukrotnie przebudowywany.

Władysław, syn Ludwika, ożeniony z Zofią Boduszyńską, miał troje dzieci – dwie córki i

syna Ludwika, ojca czterech córek: Marii, Hanny, Zofii i Róży. Hanna była matką autorki.

Na podstawie relacji rodzinnych, fragmentów pamiętników członków rodziny, zachowanych dokumentów i korespondencji autorka opisuje życie we dworze przed pierwszą wojną światową, w okresie międzywojennym i podczas drugiej wojny. Własne wspomnienia rozpoczyna we wrześniu 1939 r., uzupełniając je wiadomościami zaczerpniętymi z wielu zachowanych źródeł, takich jak listy osób dorosłych i relacje rodzinne. Opisuje dwór, jego wnętrze i otoczenie oraz życie codzienne mieszkańców. Następnie relacjonuje dalsze losy rodziny po opuszczeniu domu w 1944 r. O trudnościach, z jakimi borykała się wywłaszczona rodzina, świadczą przytoczone przez autorkę fragmenty listów Hanny do mieszkającej po wojnie w Anglii siostry Zofii oraz zapiski w dzienniku Marii Zembrzuskiej z lat 1944-1945.

W 1963 r. trzy pozostałe w Polsce siostry Zembrzuskie wybrały się do Moniak. Hanna tak opisuje Zofii, co zobaczyły: „Moniaki taka ruina, że się serce ściska i wierzyć się nie chce, że przez dwadzieścia lat można tak doszczętnie zniszczyć



wieloletnie starania. Poznać trudno. Czworaków, płotów, zajazdu nie ma”. Na podwórzu zostały jedynie murowane budynki sprzed pierwszej wojny światowej, niełatwo dające się zburzyć. W zapuszczonym, zdziczałym parku pousychały drzewa.

W latach 1997-2007 autorka robiła starania o odzyskanie odziedziczonej po matce 1 resztówki rozparcelowanego majątku. Resztówka należała do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Kopie dokumentów dotyczących tej sprawy zajmują w książce 45 stron. Próby odzyskania resztówki zakończyły się fiaskiem, natomiast ratowanie dworu sukcesem.

W rezultacie zabiegów rodziny byłych właścicieli dwór został decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie wpisany



Autorka Zofia z bratem Krzysztofem przy samochodzie ojca

do rejestru zabytków i przeniesiony w 1981 r. do Janowca nad Wisłą. Autorka jest zadowolona, że miejsce jej urodzenia odżyło i pełni funkcję niewielkiego muzeum, ale pisze: „wraz z wygnaniem właścicieli uleciała z dworu dusza, pozostała zaledwie ładna skorupa”. Nie wiele można się w nim dowiedzieć o dawnych właścicielach, meble są inne, a pokoje hotelowe noszą wdzięczne imiona ludzi, którzy byli jego lokatorami już po wypędzeniu

właścicieli i nie tworzyli panującej w nim niegdyś atmosfery. Książka niestety jest nie do kupienia, wydana prywatnie i nie sprzedawana. Miejmy nadzieję, że Dyrekcja Muzeum w Janowcu zainteresuje się tą pozycją i wyda książkę poświęconą dziejom rodziny, której siedziba rodzinna jest licznie odwiedzana przez turystów zwiedzających zamek w Janowcu. Na razie zainteresowani mogą tylko zajrzeć na stronę: www.moniaki.eu.